№ 137. Kraków 18. Czerwca — Piątek. Rok 1852.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 [illegible]

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 405.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biura EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze [illegible]
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po [illegible] groszy — [illegible] d płatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 17 czerwca.

W poprzedzającym artykule umieszczone data statystyczne o ludności w Stanach-Zjednoczonych, przekonały już zapewne, że spis ów co dziesięć lat sporządzany, nie jest tylko prostym spisem ludności, ale że wchodzi w rozbiór szczegółów rzucających nie małe światło na wiele kwestyj z politycznemi stosunkami krajów w ścisłym zostających związku. Nadto obejmuje on jeszcze w swych wykazach, obrachowania wszystkich gałęzi przemysłu i handlu, zatém ogólną statystykę Stanów-Zjednoczonych przedstawia, która pod wielorakim względem uwagę Europy zajmować musi.

Z niego dowiadujemy się, że ośmnasta dopiero część terytoryum Stanów-Zjednoczonych jest uprawioną. Część wszakże ta, to jest grunta uprawne same, wyrównywają całéj prawie powierzchni (mniéj o jedną ósmą) jaką dziś Francya w Europie zajmuje. Terytoryum Stanów-Zjednoczonych ma **830** milionów hektarów (hektar zawiera **94,768** stóp [ ]), z których **45** milionów jest uprawnych. Karczowania z niesłychaną postępują energią i na ogromną urządzone są skalę.

Produkcya rolnicza bardzo jest wielka, siła jéj jednak i wyższość nad europejską okazuje się raczéj z ilości bydła, aniżeli z masy produkcyi w ziarnie. I tak Stany-Zjednoczone produkują od **40** do **45** milionów hektolitrów (hektolitr ma 2 stopy kubiczne mniéj więcéj **25** garncy) zboża, odjąwszy zatém siew, produkcya w porównaniu z ludnością wypada **1½** hektolitra czyli przeszło pięć ćwierci korca naszego na głowę. W Anglii i Francyi produkcya jest większą. Ale za to Stany-Zjednoczone produkują **200** milionów hektolitrów maisu i to jest podstawą nietylko żywności dla mieszkańców, ale nadto dla chowu bydła, fabryk spirytusów i wywozu. Na **1,000** mieszkańców liczą w Stanach **900** sztuk bydła rogatego; Francya na tyleż mieszkańców zaledwie ma **300** sztuk bydła. Na **1,000** mieszkańców w Stanach jest **1,800** wieprzów, we Francyi nie ma **150**. Stąd Amerykanie dostarczają takich mas solonego mięsa: Anglia sama bierze od nich od **35** do **45** milionów kilogramów (przeszło **91** milionów funtów) tego produktu.

W produkcyi ziemnéj ważną rolę odgrywa także cukier z drzewa (érable) właściwego Ameryce północnéj, zapisany jest w cyfrze **32,759,000** funtów. Wino dotąd konkurencyi z Europą wytrzymać nie może, ani pod względem dobroci, ani ilości. Grona są nader wielkie, ale złe w fabrykacyi napoju. Szczepy europejskie dotąd się nie przyjęły lub prędko wyrodziły. Usiłowania jednak Amerykanów nie ustają. Złe więc jest wino i mało go jest, bo produkcya roczna ogranicza się na **141,295** gallonów, miara nieco większa od naszego garnca.

Wielce znakomitym jest rozwój przemysłu rękodzielniczego. Sam przemysł bawełniany, dostarcza wyrobów za **334** milionów franków. Używa do tego czwartą tylko część produkcyi bawełny brutto całego kraju: to jest wyrabia **640,000** tak zwanych pak (balla) bawełny czyli blisko **240** milionów funtów. We Francyi wyrób bawełny spożywa tylko około **125** milionów funtów, prawda, że wyroby francuzkie przewyższają jakością wyroby amerykańskie; Anglia stoi w téj gałęzi wyżéj od Stanów-Zjednoczonych. Wyrachowano, że wyroby bawełniane, kotonady itd. zgoła materye produkowane w fabrykach Stanów-Zjednoczonych, dochodzą długością **140** tysięcy mil morskich, Anglia eksportuje dwa razy tyle. Wszakże wzgląd mieć należy, że przemysł bawełniany w Ameryce powstał niedawno, i codzień się powiększa, równie jak przemysł wełniany. W roku **1850** fabryki tamtejsze spotrzebowały do **66** milionów funtów wełny i wydały produktów za **233** miliony franków. Fabryki żelaza jeszcze w szybszéj idą progressyi.

Ograniczamy się na powyższych cyfrach i szczegółach, które wystarczą, aby przekonać, że rosnący w tak potężnym stosunku przemysł i bogactwo krajowe w Stanach Zjednoczonych, gotuje w przyszłości nowy billans handlowy, a zatem i polityczny dla całego świata. Kończąc, jeszcze dodamy, że Stany Zjednoczone są krajem mającym najwięcéj dzienników. Gazet jest **2650**, a przeglądów tak zwanych *review* **150**. Wypada więc jedno peryodyczne pismo na **7161** osób wolnych. Mówimy wolnych, albowiem niewolnicy czytać nie umieją.

Korrespondencya Czasu.

Poznań 13 czerwca.

Jarmark się ukończył; wiele wełny było, trudno obrachować, bo od ręki odchodziła, nawet i policya z trudnością ilość dokładnie obliczyć będzie mogła. Pierwsze dnie były co do cen najlepsze, w ostatnich było mniéj ruchu, niższe podania, bo kupcy więksi szybko się rozjechali, a w braku konkurencyi mniejsi miejscowi handlarze prawo stanowili.

Ruchu towarzyskiego także nie wiele było, bo jarmarczni goście by na chwilę skoncentrowani nie byli, z powodu, że kilka dni przed terminem handel się zaczął, codzień więc znaczna ilość przybywała i odjeżdżała, nigdy zaś razem jej nie było. Punktem zejścia się ogólnego był tą razą wasz teatr Krakowski, szczególniéj też w dniach, gdzie w ogrodzie dawał reprezentacye. Bardzo się podobał dramat Górczyńskiego *Bajbuza*, zupełnie niezadowolniła *Córka Miecznika*, ale już najwięcéj lubuje nasza publiczność, szczególniéj wiejska, w *Chłopach Arystokratach*, która to sztuczka wielki tu sukces miała, a zakończenie jej, gdzie po ogólném darowaniu sobie win, kara jedynie na żyda arendarza spada, uważaną była za dobry *omen*, z powodu, iż reprezentacya ta miała miejsce w ogrodzie Odeum, téj stolicy żydowskiéj miasta naszego, gdzie jakby z trójnoga w r. 1848 ludność żydowska pośrednio nam prawa dyktowała, z klubu który w tymże Odeonie posiedzenia swe odbywał.

Rada miejska prawie jednomyślnie ważną wzięła decyzyą, wprowadzenia w życie szkoły realnéj w Poznaniu.

Przeglądu numer 3ci zawiera:

1. Obraz słowa polskiego księdza Semeńki, (dokończenie).
2. Hoene Wroński, czwarty artykuł o pismach jego.
3. Ośm bajek, przez F. M.

Pod rubryką piśmiennictwa, rozbiór wspaniałego wydania Działyńskiego, księgi rodowéj Szydłowieckich, kilka pism księdza Antoniewicza, dzieł Seweryna Goszczyńskiego, Dzwonka Lwowskiego, a wreszcie Żywotu K. Brodzińskiego, u was wydanego, gdzie autor pisma tego dość surową znajdzie krytykę swéj pracy. Z korespondencyj jest tylko list z Rzymu. Nekrologi ośm osób zawierają. Przybyła w piśmie tém, w numerze obecnym, bardzo interesująca i obfita rubryka, pod tytułem: „Kronika zdarzeń w świecie katolickim“, która jednakże tylko tak długo zamieszczaną będzie, póki nie będziemy znów mieli pisma, li sprawom kościelnym poświęconego. Rubryka spraw publicznych, kilka przedmiotów zawiera, między innemi kilka słów krytyki Teatru Krakowskiego, co do wyboru sztuk które przedstawia.

Wspaniałego Wydania T. Działyńskiego, naszego skarbu historycznego: *Acta Tomiciana*, wyszedł tom 1szy i 2gi w jednym zawarte.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYCIĄGI Z PODRÓŻY PO STEPACH.

(Dokończenie).

Dwie hoże dziewki o pełnym gorsie i amarantowych nogach, miały dopełnić w krótkim czasie liczną już i tak kolekcyę znakomitéj familii Brajków, przez oczekujące ich śluby. Kiedyśmy posłali do księdza mieszkającego w ładnym domku przez ulicę, prosić o pozwolenie samowaru dla sporządzenia herbaty, grzeczny kapłan zaprosił nas na herbatę do siebie. Baba, pragnąc w najkorzystniejszym sposobie opisać gościnność księdza, oświadczyła nam, że on bywa rad zawsze odwiedzinom panów, że doń uczęszczają oficerowie, że nakoniec ma i teraz gości.

Jakoż zastaliśmy tam w istocie uprzejmego gospodarza, żonę proboszcza i dwie wysokie panny. O ile płeć piękna odpowiadała wyobrażeniom o piękności, naszéj zacnéj gosposi, na to może odpowiedzieć sama tylko pani Brajkowa; co do mnie, zrobiłem na nich jedno tylko hygieniczne postrzeżenie, absolwujące od wszelakich konsumpcyj i suchot. Ksiądz gawęda, sypnął nam pełną garścią statystykę kraju, opowiadając o nadzwyczajnych przeszłorocznych urodzajach, podczas której rozmowy, damy nasze zapewne równoważąc konsumpcyę z przychodem, sprzątały energicznie stół zastawiony jadłem, jakby dając tem poznać, iż wszystko przewidująca Opatrzność, gdzie umieściła ogromną płodność przyrody, tam właśnie i uorganizowała szczególnym sposobem istoty, ku jéj spożytkowaniu. Folwarki skarbowe zasiewają tu ogromne łany. Żeby dać pojęcie o zbiorach krestencyi, nadmienię tu, iż w roku zeszłym w téj jednéj *wołosti*, zawierającéj wsi kilka a w nich dusz ośm tysiecy, zebrano z pól na rzecz skarbu żyta, jęczmienia i owsa kóp po 80,000, nie licząc pszenicy i innych gatunków zboża, zasiewanych tu w mniejszéj porcyi i siana, którego się skasza corocznie ogromne mnóstwo. Co zaś do obfitości urodzajów, gospodarz stawiał mi za przykład urodzaj ze swéj dzielnicy, która mu dała po 43 kóp żyta z dziesięciny (bez mała dwóch morgów).

Powróciwszy do izby wieśniaczéj, zapaliłem świecę i postrzegłem że mię powrócono do szczęśliwych patryarchalnych czasów. Łożem mojem była wiązka siana rozesłana na ziemi pośrodku izby i przykryta kobiercem. Na ławie z lewéj strony spał leżąc w znak bohater dwunastego roku; na przypiecku kurczyła się jego połowica a obok mnie i w głowach leżały najswobodniéj rozpostarte dwa egzemplarze tych samych hożych i zdrowych dziewek których attrybuta już mię zafrapowały pierwéj. Na łonie szczęśliwych wiosek młode dziewice nie czytające francuzkich romansów, niedoznają gorączkowych niepokojów, ztąd sen ich ani natrętne muchy, ani blask światła, ani gwar, przerywać nie mogą. W miarę jakem w moją kolej, zbliżał się do stanu natury, żadne udane wykrzykniki, żadne niby wstydliwe krycia się, nie naruszały ciszy, a gdy mię otoczyła ciemność, płuca tylko moich sylfid pracowały tak silnie, żem bał się zostać podniesionym w powietrze. Leżąc z dopalającym się sygarem i podziwiając w milczeniu ten nowy ustęp z bytu ukraińskiego ludu, żałowałem czemu niemam obok siebie jakiego powieściopisarza w rodzaju Paul de Cocka. On by teraz właśnie na fantastycznych cieniach nocy wysnął jakąś powiastkę, z chrapania zrobił melodyę, wypędziłby do stu djabłów dziada i babę, a natomiast sprowadził kochanka, tęgiego kozaka z teorbanem i osełedcem, dziewicę ubrałby we wstążki, udarowałby ich westchnieniami, osypał całusami i mielibyśmy krotofilną powiastkę... tymczasem tak jak jest, było dość prozaicznie, i co większa niedogodnie. Dziewki sapaniem swojem zwiały do reszty ten poetyczny pyłek, którym starałem się pokryć zbyt twardy koloryt obrazu. W tych myślach zasnąłem, a kiedym nazajutrz otworzył oczy, postrzegłem dwie pary tych samych co mię wczoraj prześladowały amarantowych łydek. Stały one nieruchomie zmieniając tylko co chwila cyrkiel kolorowego parasola, który je otaczał dokoła. Nie mógłem z początku pojąć co to znaczy? ale podniósłszy wźrok postrzegłem iż obie dziewice stojąc wprost przed mym nosem, modliły się do obrazów umieszczonych w rogu izby i żegnając się z pokłonem głów, spro-

Wiedeń 14 czerwca.

ꝏ Odebrane dziś wiadomości od osób towarzyszących Cesarzowi w podróży, donoszą, że Najjaś. Pan postanowił zwiedzić nietylko całe południowe Węgry, ale i Ziemię Siedmiogrodzką, aż do granic tureckich, że wróci potém do Pestu, i że ztamtąd po kilkodniowym wypoczynku uda się do Węgier północnych, tak, że powrot do Wiednia nastąpi dopiéro około 15go sierpnia. Wiadomości te są prawie urzędowe. Z Temeswaru wysłane zostały do Hermanstadu stósowne rozporządzenia. W Siedmiogrodzie Najjaś. Pan podróżować tu i owdzie będzie musiał na koniu. Cesarz z przyjęcia w Węgrzech jest nadzwyczaj kontent. Lud ciśnie się tłumnie pod jego stopy. Deputacyi Jasygow i Kumanów, powiadają, że Naj. Pan przyrzekł szczególne swe względy. W całéj podróży zwraca szczególnie swe pieczołowite oko na stan rolnictwa, wypytuje o potrzeby właścicieli, przyjmuje prośby i przedstawienia, mające na celu zaradzenie niezbędnym potrzebom. We wszystkich przemowach Cesarza, przeszłość jest ze szlachetną wspaniałomyślnością puszczona w niepamięć. Zdaje się, że amnestya będzie jednym z pierwszych skutków téj podróży.

Dostojna rodzina Cesarska bawi w Schönbrun, gdzie się znajduje w téj chwili królowa bawarska.

Dzisiejszy *Lloyd* i wczorajsza *Korespondencya austryjacka*, nie zostawiają żadnéj wątpliwości o zupełném zerwaniu wszelkich układów w kwestyi handlowéj. Miarkując z tonu tych widocznie urzędowych oświadczeń, wnosić trzeba, że *cierpliwość* gabinetu tutejszego wyczerpaną została aż do dna. Co będzie daléj? Czy Prusy postawione zupełnie na tém samém co w 1851 roku stanowisku, chwycą się jak wówczas za broń w imie godności i honoru? Głos ten już podobno dał się słyszeć w dziennikach berlińskich. Że będzie głosem wołającego na puszczy, o tém nikt niewątpi. Fabrykanci, wyrobnicy, rzemieślnicy, nie poświęcą dla czczych wyrazów ani swych interesów, ani swojego życia. Owszem, pokaże się teraz druga edycya tego, cośmy widzieli w 1851 roku, tojest, że opinia publiczna powstanie na rząd, jeżli rząd zechce jeszcze krok zrobić naprzód. Już na zebraniu w Halli były głosy za zgodą z Austryą. Prowincye nadreńskie, Westfalia, Szląsk, są zupełnie za nią. Na czémże się oprze rząd pruski, jeżli zechce stanąć przy swojém? Pomoc wewnętrzna słaba, prawie żadna. Pomoc zewnetrzna niepewna, warunkowa, i koniec końcem, niewielka. Hannower już jest w kłopocie, i zdaje się, że myśli o rejteradzie. Stany Oldenburgskie nieprzystąpiły do traktatu 7go września, jak pod warunkiem, na który Hannower przystać niemoże. Wszystkie większe państwa już od dawna w obozie przeciwnym i coraz działające zgodniéj. Jeszcze trochę cierpliwości, a doczekamy się po wielkich krzykach i hałasach tego, co w Berlinie zdecydowano... .

Wczorajsze ostatnie przedstawienie włoskiéj opery, było bardzo świetne. Publiczność żegnała artystów rzęsistemi oklaskami. Tu i owdzie padały kwiaty i korony. Pani Medori pierwsze w tych podziękowaniach miała miejsce.

Świat wykwintny już się zbiera do wyjazdu ze stolicy, to na wieś, to do wód, to na wojaż. Za dni kilkanaście Wiedeń będzie pusty.

Przegląd Polityczny.

Wiadomości z ostatniéj poczty z Niemiec nie mają żadnéj wagi, ograniczają się one na ciągle jednostajném powtarzaniu *loca communia* o związku handlowym.

— *Depesza telegraficzna* z Paryża, w pruskim *Staats-Anzeiger* z dnia 13 b. m. ogłoszona donosi, jakoby minister spraw wewnętrznych odjął wszystkim polskim wychodźcom pieniężne wsparcie jakie od rządu francuzkiego pobierali. Mamy już późniejsze od téj depeszy dzienniki francuzkie, które wszakże, żadnéj o tego rodzaju postanowieniu nie czynią wzmianki.

Wiedeń 16 czerwca. Podróż N. Pana ma się przewlec blisko do połowy sierpnia, wszakże niektóre dzienniki mianowicie zagraniczne utrzymują, że wśród téj podróży N. Pan zawita na dni kilka do Wiednia dla załatwienia niejednych spraw ważnych. Wszakże program dalszy jazdy nic o tem nie wspomina, a wedle niego pobyt N. Pana jest następnie rozłożony. Dnia 24 b. m. oczekiwany N. Pan z powrotem w Budzie, 26 w południe uda się na przegląd wojsk do Białocerkwi (Stuhlweissenburg) i tam zanocuje. 27 w niedzielę po wysłuchaniu mszy św. jazda do Szexard przez Kalozd i Simontornya. 28 przez Fünfkirchen tam przegląd wojsk, potem przez Sast i St. Palasst do Kaposvar. 29 po mszy podróż do Marczaly i Kessthely gdzie obiad, potem przez jezioro błotnickie do Füred i tam nocleg. 30 do Wesprim i Raab gdzie obiad, po drodze zwiedzenie opactw Zircz i Martinsberg. 1 lipca podróż do Babolnéj. 2 w Komornie przegląd załogi, ztamtąd statkiem parowym do Grann, obejrzenie katedry, powrót koleją żelazną do Budy, gdzie wypoczynek przez trzy dni następne. Dnia 6 koleją żelazną do Waitzen potem przez Retsoy, Oroszi, Ipoly-Sagh do Sz. Antoli. 7 do Szemnic, obejrzenie kopalń i nocleg. 8go droga przez Skleno, Heiligenkreuz do Kremnic, zwiedzenie kopalń. 9 przez Benedek, Aranyos-Maroth i Verebely do Nitry. 10 do Neuhäusel i koleją powrót do Budy. 11, 12 i 13 pobyt w Budzie, odsłonienie pomnika jen. Hentzi. 14 jazda Dunajem na południe. 15 w południe N. Pan stanąć ma w Piotrowaraždynie, oględziny twierdzy, wycieczka do Karłowic. 16 przegląd załogi piotrowaraždyńskiéj, potem przez Nowy-Sad i Vukovar do Tytlu, zkąd statkiem parowym do Zemunia (Semlina). 17 dalsza podróż do Orszowy. 18 do Karansebes. 19 wjazd do Siedmiogrodu gdzie po różnych stronach N. Pan zabawi do 31 tego ostatniego dnia bawić będzie J. C. M. w Nagybania i po obejrzeniu bogatych kopalń złota noc tam spędzi. Dnia 1 sierpnia przez Kapnik-Bania do Szigeth w Marmaroszach, gdzie przegląd kompanii górniczéj. 2 przez Huszt, Szöllösz, Beregszasz do Munkaczu, a tam odbędzie się 3go wielkie polowanie w razie gdyby N. Pan przeniósł był jazdę górską konno, wtedy Szöllösz i Beregszasz byłyby pominięte. Nocleg w Munkaczu. 4 droga przez Unghvar, Nagy-Michaly, gdzie obiad do Koszyc. 5 przez Preszów do Leutschau. 6 przez St. Miklosz do Rosenberg. 7 przez Also-Kubin do St. Marton. 8 przez Zylin do Trenczyna. 9 przez Tyrnawę, Wartberg do Preszburga. 10 rano przegląd wojsk, po południu powrót koleją do Wiednia.

— Dzisiejszy *Lloyd* umieszcza na czele rodzaj oświadczenia w kwestyi handlowo-celnéj, w którym wyraźnie przebija się półurzędowy charakter. „Uznajemy potrzebę oświadczenia raz jeszcze najniezawodniéj — mówi ten dziennik — że jedynym celem poselstwa p. Bismark-Schönhausen jest objęcie tymczasowe czynności hr. Arnima ministra przy tutejszym dworze w czasie jego nieobecności. Pruskie dzienniki i ich stronnicy starają się rozszerzyć mniemanie, jakoby posłannictwo to miało na celu pod chełpliwą formą załatwić na prędce wyłączną czynność jaką jest kwestya celno-handlowa między Prusami i Austrya. Zaprzeczamy temu tłómaczeniu bez obawy narażenia się na kłamstwo. Ostatnie pruskie oświadczenia nie dopuszczają *wcale* zagodzenia tej sprawy. Dwie rzeczy są w Niemczech niezawodnie pewne: naprzód Austrya nigdy i pod żadnym warunkiem nie zawrze traktatu handlowego bez ostatecznego połączenia celno-handlowego, a powtóre nie wejdzie w żadne układy bez wiadomości i najdokładniejszego porozumienia się z państwami niemieckiemi które przystąpiły do zjednoczenia w Wiedniu. Austrya nie zawiera żadnych traktatów po za plecami swoich sprzymierzeńców a tém bardziéj współkontrahentów, przeciwny przykład jaki stawia traktat Prus ze Związkiem podatkowym, nie może być Bogu dzięki miarą prawości austryackiéj."

— Poseł austryacki w Stanach Zjednoczonych p. Hülsemann odbywa częste narady z p. ministrem spraw zagr. Ze względu na przygotowania ze strony posła do dłuższego pobytu, wnosić można, iż wyjazd jego do Washingtonu nie tak prędko nastąpi.

— Cesarz rossyjski zaraz po przybyciu do Berlina przesłał N. Panu własnoręczny list w ktorym powtarza ustnie dawniéj objawione podziękowanie za serdeczne przyjęcie jakiego doznał w czasie swojego pobytu w Wiedniu.

— Ministerstwu handlu przedstawiono projekt prywatny założenia w Wiedniu uniwersytetu handlowego na wzór podobnego zakładu w Rzymie.

— Ministeryum rolnictwa w porozumieniu się z ministeryum skarbu zezwoliło, aby towarzystwom gospodarczym otwarty był kilkomiesięczny kredyt za stosowną gwarancyą, jeżeli zajmować się one zechcą pośredniczeniem w sprzedaży soli bydlęcéj i nawozowéj.

— Dyrekcya banku austryackiego ogłasza, iż dywidenda za pierwsze półrocze r. b. wynosi na każdą akcyę 30 złr. w. w. (12 złr. m. k.) i takowa pobieraną być może od 1 lipca.

— *Cor. Bl. a. Böh.* donosi z Berna 12 czerwca. Jeden z najokropniejszych pożarów w Morawie, a może w całéj Austryi zdarzył się niedawno we wsi morawskiéj Poleszowicach w pobliżu granicy węgierskiéj. Ogień powstał nagle w chwili gdy mieszkańcy w polu pracowali. Zanim zdążono przybiedz, cała wieś stała już w płomieniach; 9 osób wyciągnięto z ognia nie żywych, 18 ciężko rannych. Wszystko bydło, narzędzia i sprzęty zgorzały, i 200 domów zamienionych jest w popiół. Inny gwałtowny pożar nawiedził miasteczko Szwabińce. Zgorzało tam 108 domów gospodarskich, 46 zagrodniczych i 44 stodół, przytém wiele bydła, w samych drzewach owocowych poniesiono szkody lekko licząc na 20,000 złr. m. k. Dwóch ludzi zginęło w tym pożarze, a wielu ranionych i poparzonych.

— *Gaz. augsburgska* pisze z Pragi 10 czerwca: „Żaden oddawna wypadek niesprawił tu takiego wrażenia, jak wczorajsze ogłoszenie dziennika *Coresp. Blatt a. Böhmen*, że z dniem 1 lipca wychodzić przestaje. Dziennik ten powstał równocześnie z tylomi innemi w kwietniu 1848 r. i wychodził pod tytułem *Constitutionelles Blatt aus Böhmen* odznaczając się w pierwszych zaraz czasach najkorzystniéj przed innemi czasopismami w owéj epoce powstałemi. W krótkim przeciągu czasu, zyskał on znaczną liczbę powiększéj części dobrze poinformowanych korrespondentów w Paryżu, Londynie, Włoszech, Bukareszcie, Stambule, Aleksandryi i t. d. nielicząc już krajowych, tak iż obok najznakomitszych niemieckich dzienników, godne zajął miejsce. Wszakże zmniejszyło się z czasem współczucie publiczności; nakładcy niemogli już dalszym podołać ofiarom, a tak straciła Praga dziennik, powszechnie szacowany. W ostatnich czasach *Correspondenz Blatt* nieliczył więcéj nad 1300 abonentów a deficyt z zeszłego roku wynosi 15,000 złr. m. k."

Wiedeń 16 czerwca. *Depesza telegraficzna* nadesłana do szefa władzy naczelnéj policyjnéj fmp. Kempen z Szentes 12 b. m. donosi: Dziś rano odbyły się ćwiczenia wojskowe ułanów arcyksięcia Karola, poczém J. C. K. Apost. Mość opuścił Keczkemet około godziny 7méj i przejechał przez Felegyhaza i Czongrad do Szentes. Od Keczkemetu do Szentesu podróż ta podobną była do prawdziwego

---

wadzały ruchami postaci opisane ewolucye na niższém piętrze.

Po takich przejściach moje poetyczne wyobrażenia o stepowych dziewicach spadły o wiele. „Rusałki" naszego Bohdana zdały mi się być parodyą. Zapaliłem sygaro, wsiadłem do powozu i na chwilę odetchnąłem czystem i rześkiem powietrzem stepu. Teraz zacząłem z kolei brać w porównanie obrazowe powiastki ukraińskich pisarzy i stósować je z rzeczywistością. Dziwna, iż pomimo dostatecznéj ich ilości, żadna nie odpowiada w zupełności zdaniu. Pisarze małorosyjscy, a w szczególności Osnowianenko i Gogol, wpatrzyli się głębiéj w byt i charakter tego ludu i ich utwory, odwzorowały go wierniéj. Dziś niepodobna mi jest dowieść to com powiedział, ale wkrótce postaram się poznajomić was bliżéj z utworami małorosyjskich pisarzy, które dla nas nie powinny być obcemi jak są dotąd. — Na tém dziś kończę wyciągi z moich podróżnych notat.

Zenon F.

(Dz. War.)

List Prof. Stattlera o Żyglińskim.

W skutek dawniejszéj recenzyi poezyj Żyglińskiego, odbieramy od Wydawcy tychże następujący list pisany do niego, jako wyświecić mający zasługi śp. Żyglińskiego w malarstwie. Powodując się szczerą bezstronnością, umieszczamy takowy jako głos obrony, wdzięczni z resztą jeżeli ktoś nas oświecić może o niedostrzeżonych zasługach. Wszakże dla dalszych w tym przedmiocie rozpraw zamykamy kolumny dziennika, uważając je za skończone.

„Za serce, sercem odpłacać należy. Tak radbym czynić zawsze: wszelako dzisiaj z słowem podziękowania, a zwłaszcza z słowem pisaném wystąpić ośmielam się, a to dla tego, aby jeszcze i za umarłych wdzięczność okazać. Franciszek Żygliński uczeń mój, któregoś WPan Dobr. serdecznie i publicznie w dniu wczorajszym bronił: jeżeli spełna nieodpowiedział obowiązkom swoim; przecież zostawił ślad pracy i nauki godny naśladowania. Nauczył się języka ojczystego gruntownie, a do ostatnich chwil życia w nim się doskonalił i jeżeli co pisał, to tylko dla próby ujęcia myśli i uczuć w słowa, a nie z innéj pobudki, bo dalekim był zawsze od wszelkiéj pychy i chełpliwości przed światem. U mnie przemieszkał ostatnie lata i widywałem go ciągle przy téj pracy badania ojczystego języka: którym gdyby był mógł, byłby chciał opowiedziedć miłość bliźniego! Dla tego także ćwiczył się w rysunku i malowaniu. Dwie prace, które mi z Wiednia przesłał: składam WPanu Dobr. w ofierze, na pamiątkę po nim, aby świadczyły w domu WPana Dobr. tym dobrym chęciom jego. W tajemnice sztuki naszéj wchodził z wiedzą a nie ślepo, jak się krytykom naszym wydaje. Widział świat żyjący bez wiary, miłości, nadziei: i chciał mieć wszystkie moce, aby obrazami w słowach i farbach podawać rękę tym, z którymi przestawał. Miał cel w życiu i do niego dążył: a jeżeli niemiał ku temu wszystkich środków, wina leży w początkowém wychowaniu, albo w nieszczęściu sieroctwa jego: ojca prawie nieznał, a dobrą matkę zbyt wcześnie utracił! Broń go więc zawsze WPan Dobr., już dla prawdy, już dla zasług jego: a zmusisz panie do sumiennych zdań krytyków naszych, którzy chcą świątyni chwały narodowéj o jednéj kolumnie tylko, a może i bez kolumny!.. W prawdzie budują się sklepienia na jednym słupie wsparte, jak tu w Krakowie sami widzimy w kościele ś. Ducha: ale nie idzie zatém, abyśmy wierzyli, że innego niemają oporu. Słup środkowy świeci przedewszystkiém, ale mury kościoła mieszczą go w sobie i do chwały jego, silnych swych ramion wypożyczają. Nasz Żygliński jest jedną z takich cegiełek.

„Przebacz WPan Dob., iż prace jego, mém pismem przerwałem.

Kraków d. 9 czerwca 1852

WPana Dobr. wierny sługa
Wojciech Kornel Stattler."

pochodu tryumfalnego, wszędzie stały nagromadzone tłumy ludu nieprzeliczone wydając okrzyki radości. W Felegyhaza N. Pan wysiadł w ratuszu, w Czongradzie w sali tryumfalnéj umyślnie wystawionéj i ze smakiem przybranéj naprzeciw przewozu urządzonego na parowych statkach, i w obu miejscach tych osoby znakomitsze wraz z duchowieństwem witały N. Pana mową uszanowania pełną, na którą J. C. Mość z przychylnością odpowiadał w języku węgierskim. Teraz udał N. Pan w dalszą podróż do Mezöhegyes.

Gazeta peszteńska zdaje sprawę z podróży cesarskiéj po dzień 13ty b. m. Na całéj przestrzeni między Pesztem i Czegledem, a mianowicie w zwykłych stacyach: Steinbruch, Veczes, Uellö, Monor, Pilis, Alberti-Irsa, a następnie i w samym Czegledzie poczyniono znaczne przygotowania i wytworne ozdoby na przyjęcie N. Pana. Keczkemet powitał N. Pana bramą tryumfalną z napisem: „*Üdröz légy Császárunk!*“ Tu ustawił się szereg ułanów stojących tu załogą aż do miejsca mieszkania, przed którém stanęła straż honorowa; przyjmowani byli oficerowie, duchowieństwo, szlachta i urzędnicy, poczem udzielone zostało w kościele błogosławieństwo. Do stołu cesarskiego oprócz żupana otrzymali zaproszenie naczelnik komitatu, burmistrz i opat. Wieczorem miasto oświetlono. Całą drogę od Czegledu kilkuset jeźdźców w stroju narodowym z znaczniejszymi obywatelami na czele towarzyszyło powozowi N. Pana. Wszędzie przyjmowany był Cesarz Jmć od ludu jak najserdeczniéj, z bramami tryumfalnemi, chorągwiami i odgłosem dzwonów; a gdzie się tylko N. Pan pokazał, wszędzie otaczali Go bezprzerwy uradowani mieszkańcy chciwi przyjrzenia się szlachetnemu obliczu i rycerskiéj postawie swojego Pana. — Dnia 12 czerwca rano o 5téj raczył N. Pan obejrzeć dom komitatowy w Keczkemecie, poczém wsiadłszy na koń, przybył na plac ćwiczeń, gdzie dwie dywizye ułanów arcyksięcia Karola Ludwika popisywały się. O 8méj w dalszą puszczono się podróż, któréj celem na ten dzień był Mezöhegyes.

Zaraz z początkiem podróży otaczały znowu jeźdźcy powóz cesarski i cały dzień w pewnych ustępach zmieniali się. Jeszcze przed Felegyhaza na granicy dystryktu Kumanów i Jazygow czekało 120 jeźdźców z tego pokolenia z piękną i wojenną postawą i w jednakim stroju narodowym ze starostą swoim Jan Kowiczan naczele; ten powitał NPana w hołdzie i w tém towarzystwie podróż odbyła się do Czongradu. Tu przyjmowany był J. C. Mość przez naczelnika komitatu Bonybady z wszystkiemi urzędnikami politycznymi i sądowymi, duchowieństwem i szlachtą. Po złożeniu hołdu, NPan wsiadł na statek parowy „Istran“ i na nim przejechał po Cissie do Szentes, a drugi statek „Neptun“ wiózł pakunki. Po krótkim pobycie w Deregegyhaza, gdzie hr. Karolyi upadł NPanu do nóg, podróż szła daléj przez Oroszhaza i Toth-Komlos do Mezöhegyes. W pierwszém miejscu oczekiwali żupan dystryktu Döry i dowódzca dystryktowy Braunhof; szef komitatu Nabracki przemówił w imieniu swojego okręgu, a w tabunie rządowym w Mezöhegyes, powitany był NPan przez jen. jazdy inspektora remont hr. Hardegg. Po obiedzie na którym znajdowali się naczelnicy władz, NPan oglądał zakłady i wieczór przypatrywał się illuminacyi. Po wszystkich miejscach po drodze nie tylko mieszkańcy w świątecznych wystąpili sukniach, ale nawet gromadzili się z okolic ze szkółkami wiejskiemi, a w większych miastach stawały również cechy, i bito w wszystkie dzwony, a okrzyk donośny rozlegał się zawsze ilekroć NPan na mowę mianą po węgiersku, w tymże samym języku odpowiedzieć raczył. Podobnież d. 13 ukazywały się liczne bramy tryumfalne ozdobione w chorągwie i napisy, a wszędzie przyjęcie było jak można najgodniej urządzone i serdeczne. NPan jest zdrów zupełnie. Cały dzień obrócony był na obejrzenie stadnin wspaniałych, o 9éj była msza, a popołudniu ma się odbyć uroczystość ludowa. Co krok otaczają NPana przybywający z dala włościanie, a strzały moździerzowe głoszą obchód dnia tego. O $2\frac{1}{2}$ godzinie był na nowo wielki obiad, po którym nastąpi polowanie.

— Depesza telegr. z Londynu 14 czerwca donosi, że pożyczka austryacka kupowaną jest na tamecznéj giełdzie z premią $2\frac{1}{4}$ do $2\frac{1}{2}$ %.

Francya.

Paryż 13 czerwca. Wczoraj Ciało prawodawcze poraz pierwszy wyszło ze zwykłéj sobie apatyi i ożywiło się niepomału, a to wskutku przedstawienia projektu do prawa o nowych podatkach od przedmiotów zbytkowych, od spadków, od alkoholów i wyrobów papierniczych. Prezes p. Billault odczytawszy dekret księcia prezydenta przekazujący te projekta obradom Ciała prawodawczego, wniósł aby je bezzwłocznie odesłać do rozbioru kommissyi budżetowéj, ale kilku deputowanych wystąpiło przeciw wnioskowi twierdząc, że komissya rzeczona już bez tego przeciążona jest robotą i zaledwie jéj może wydołać, że zatem osobną wybrać należy komissyą, — i Ciało prawodawcze znaczną większością ten ostatni wniosek przyjęło. Z tém wszystkiem sessya Ciała prawodawczego za dwa tygodnie kończy się, niema więc żadnego podobieństwa aby powyższe projekta przyszły pod dyskussyą. Co zaś dotyczy ich treści, faktem jest, że nowe taksy najnieprzychylniéj zostały przez Izbę przyjęte i zapewne będą odrzucone. Jedni głosować będą przeciw saméjże zasadzie, drudzy dla tego, że wprowadzenie podatku od powozów, przyniesie na kilka lat przynajmniéj znaczny przemysłowi karecianemu uszczerbek; inni dla tego, że ich podatek od spadków poróżni z wyborcami; inni znowu dla tego że podatek od alkoholów i papieru wydaje im się zbyt przesadzony. Jakoż ten ostatni tak jest znaczny, że wywołać musi podwyższenie cen papieru o 30% na czém najwięcéj ucierpią księgarnie, wydawcy i dzienniki. Sądząc zatem z dzisiejszego Izby usposobienia, trudno tym projektom pomyślne rokować przyjęcie.

Rada stanu odbyła wczoraj posiedzenie na którem znajdowali się wszyscy prawie ministrowie. Przedmiotem obrady, były wniesione przez komissyą budżetową poprawki w budżecie rozchodów, zmniejszające takowy o 20 milionów fr., a przez to samo usuwające przyszłoroczny deficyt, bez uciekania się do nowych podatków. Wiadomo, że jedna z tych poprawek, żąda zmniejszenia stanu czynnego armii o 30,000 ludzi. Wszystkie wszakże, prócz trzech małoważnych, zostały jedna po drugiéj odrzucone. Jeden z ministrów bardzo cierpko się wyraził o nieprzyjacielskiém usposobieniu komissyi budżetowéj „szczęściem, dodał, że ona niejest wiernem odbiciem usposobienia Izby, któréj intencye są jak najlepsze. Wiadome są zresztą zabiegi ludzi niechętnych którzy się do téj komissyi wcisnąć umieli“ (słowa pana Persiniego). Książę prezydent najmocniéj oświadczył się przeciwko wszelkiemu zmniejszeniu armii, mówiąc bez ogródki, że na żądanie zmniejszenia, odpowiedziałoby żądaniem powiększenia.

Rozbiór dalszych poprawek budżetowych zajmie kilka jeszcze posiedzeń rady stanu, poczem cały projekt odesłany będzie napowrót komissyi budżetowéj, która znowu nieprędzéj jak w kilku dniach wygotować zdoła swoje sprawozdanie; zaczem ogólna dyskussya budżetu nie będzie mogła się rozpocząć prędzéj, jak na parę dni przed zamknięciem ciała prawodawczego, które 29 b. m. wedle konstytucyi nastąpić powinno.

— P. de Persigny wrócił do Paryża onegdaj o 11 wieczór, a już w pół do dwunastéj przysłany był do drukarni rządowéj dekret prezydenta, przywracający mu zarząd ministerstwa spraw wewn., który tymczasowo sprawował p. Lefebvre-Durullé.

— *Zapewniają, że pan de Morny, który posiada* kilkanaście akcyj *Constitutionnela* z prawem wpływania na redakcyą dziennika, przesłał p. Véronowi zapowiédź, że zamierza odtąd prawa swojego używać i trudy redakcyjne z szanownym doktorem podzielać. Niewiadomo jeszcze co na to odpowiedział p. Véron, sądzą jednak, że się nieobejdzie bez procesu.

— Księżna Orleanu ma przepędzić lato u wód w Argowii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 17 czerwca. Z dniem dzisiejszym skończył się tygodniowy obchód Bożego Ciała, processyą maryacką. Przez ten tydzień dészcz pare razy stawał na przeszkodzie uroczystemu obchodowi po ulicach właściwych parafij, wszelako dzisiejszemu najpiękniejsza sprzyjała pogoda i tłumy pobożnych z miasta i okolicy zapełniały rynek, gdzie po cztérech jego stronach cztéry wznosiły się ołtarze. Po czwartéj ewanielii cały tłum ludu popłynął ku Nowemu-Światu, gdzie na coroczną pamiątkę najścia Tatarów, wypada od Zwierzyńca przebrany Tatar i miękką pałką rozpędza zastępujących mu po drodze. Niegdyś „Konik Zwierzyniecki“ dojeżdżał tylko do biskupiego pałacu i tam skłoniwszy głowę przed pasterzem dyecezyi, wracał obdarowany sowicie, jakby po odebraniu okupu od miasta. W roku już zeszłym smutno poglądał na ruinę, podobną do tych, jakie po sobie prawdziwi jego zostawiali imiennicy, dziś wkroczył aż na Rynek po coroczny swój haracz, z którego nie pozostanie jutro nic, prócz trochy szumu w głowie jak po przepiciu. Dawniéj Tatarzy choć niewpisani do towarzystwa wstrzemięźliwości, poprzestawali na kobylem mleku, dziś naśladowcy ich zwierzynieccy najobfitszém źródłem propinatorskich korzyści.

— Na pamiątkę 34téj rocznicy założenia w mieście tutejszém Towarzystwa Dobroczynności, odbędzie się wedle przyjętego zwyczaju uroczyste nabożeństwo w kościele Śgo Piotra w niedzielę dnia 20go b. m. o godzinie 10téj rano, celebrowane przez JKs. Biskupa Łętowskiego, protektora tegoż Towarzystwa.

— Na wybrzeżach Ceylonu słychać w czarujących nocach księżycowych jakiś dźwięk podmorski, którego nawet szum wód nie przytłumia. Są to ślimaki śpiewające, które dały może pierwsze powód do starożytnego mytu o śpiewających syrenach.

Przyjechali do Krakowa od dnia 16go do 17 czerwca: — Hrabia Zamojski Zdzisław z Wiednia. Mikeska Franciszek z Prus. Krynicki Piotr, Pöltenberg Wilhelmina wł. dóbr, Nikorowicz Julia ze Lwowa. Holland Józef wł. domu i fabrykant szkła z Łodzina, Gaffenko Andrzéj wł. dóbr. Romaszkan Józef dzierżawca, Sebald Karol sekr. guber. ze Lwowa.

Wyjechali: Osiecka Zofia do Tarnowa. Borowska Franc. do Przeworska. Wołowski Aleksander, Trylska Petronella do Kliszewa. Christiani Teodor do Wiednia. Czernik Alojzia do Baden. Grabe Henryk do Wrocławia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 17 czerwca.* Metaliki 5-proc. $95\frac{13}{16}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{3}{4}$.— Metaliki 4-proc. $76\frac{5}{8}$.— 4-proc. z 1850 r. $90\frac{1}{2}$.—$2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$.—1-proc. $19\frac{1}{2}$.—Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $302\frac{1}{2}$.— Augsburg 120.— Londyn 11 57 kr. — Paryż $141\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1359. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $95\frac{5}{16}$.— *B.* $105\frac{15}{16}$.

Kurs krakowski 18 czerwca. Banknoty 87. — Pruski kurant $102\frac{1}{3}$. — Imperyały ros. 34 gr. 12 i 34 gr. 15 — Ruble sr. 100.— Dukaty 19 złp. gr. 25. — Listy zastawne Król. Pols. z kupon. 101.— Listy zast. galic. z kupon. żądają 86. — dają $85\frac{1}{2}$. — Cwanc. stare $102\frac{1}{2}$ nowe $103\frac{1}{2}$

Kurs wiedeński z dnia 16 czerwca. — Metaliki $95\frac{13}{16}$.— Nowa pożyczka $86\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wiedens. 1355. — Akcye Kolei [illegible] 107 [illegible] — od złota 8 od srebra $10\frac{3}{4}$

Kurs wrocławski z dnia 16 czerwca. Banknoty austryackie $84\frac{3}{4}$. Listy zastawne poznań. $104\frac{3}{4}$. nowe $96\frac{5}{12}$. — Listy zastawne Król. Polsk. $97\frac{1}{3}$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $87\frac{1}{6}$. - Polski kurant 98

URZĘDOWE.

Ner 13,993. RADA MIASTA KRAKOWA. [1082]

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości, że od dnia 5go do 12go czerwca r. b. PP. Jakób Nowicki, Józef Marxen i Tomasz Pindelski pieczywo największe; zaś PP. Knoll Franciszek, Steidler Józef i Chęciński Tomasz pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali.

Kraków dnia 13 czerwca 1852 roku.

Vice-Prezes J. Paprocki.
Z. Sek. jen. J. Estreicher.

N. 2945. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1084)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po śp. Janie Bonawenturze Zamojskim pozostałego, mianowicie zaś z połowy placu pod L. 168 w gminie VIII. m. Krakowa składającego się, aby w terminie miesięcy trzech z prawami swemi do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten pozostałym po tymże dziedzicom Tomaszowi, Włodzimierzowi i Juliuszowi synom, oraz Helenie z Zamojskich Filipowskiéj i Magdalenie z Zamojskich Wesperowéj a raczéj praw ich nabywcy panu Leonowi hr. Rzewuskiemu przyznany zostanie.

Kraków 26 maja 1852 r.

Sędzia prezydujący, *J. Kopyciński.*
(1-3) Z. Sekretarz W. Płonczyński.

N.1078. CESARSKO KRÓL TRYBUNAŁ (1072)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ustaw. hyp. z r. 1844 wzywa mogących mieć prawo do spadku tak ruchomego jak i nieruchomego po ś p. Stanisławie Gieszkowskim pozostałego, mianowicie zaś składającego się:

a) z kamienicy pod L. 117 w gm. I. m. Krakowa położonéj.
b) z summy złp. 4000 na domu N. 463 w gm. IV. m. Krakowa hipotecznie ubezpieczonéj, aby w terminie miesięcy trzech z prawami swemi do spadku tego zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającéj się p. Henryce Bugajskiéj przyznanym zostanie. — Kraków d. 26 maja 1852 roku.

Sędzia Prezydujący *J. Kopyciński.*
(2-3) Za Sek. J. Płonczyński.

Ner 3880. (1026)

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie artykułu 12 ust. hyp. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku prokuratora wzywa mających prawa do spadku po Franciszku i Reginie z Barańskich Sieńskich małżonkach z realności N. IX. lit. B i z zagonów sześciu do téjże realności należących składającego się, aby z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem zakreślonego terminu, spadek rzeczony zgłaszającemu się Michałowi i Annie Biesiagom, prawym nabywcom tegoż spadku od Agneszki z Sieńskich Kaliszewskiéj i Małgorzaty z Barańskich Kukulskiéj sukcessorek Sieńskich małżonków, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 26go maja 1852 roku.

Sędzia prezydujący *J. Kopyciński.*
(3) Z. Sekr. W. Płonczyński.

N. 2679. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (1042)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z 1844 wzywa wszystkich prawo mieć mogących do spadku po śp. Marcinie Home, właścicielu realności L. 182 gm. IX. i po śp. Maryannie z Wojanowskich 1go ślubu Lisowskiéj, 2go Home, 3go Szalewskiéj, właścicielce realności L. 181 gm. IX. małżonkach z wzmiankowanych realności składającego się, aby w zakresie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia rzeczonego postępowania spadkowego z swemi prawami do c. k. Trybunału zgłosili się, gdyż w przeciwnym razie w mowie będący spadek zgłaszającym się synom małżonków Homów, to jest, Wojciechowi i Tomaszowi Homom przyznany zostanie.

Kraków dnia 20 kwietnia 1852 r.

Sędzia prezydujący *J. Kopyciński.*
(2-3) Z. Sekretarz. *W. Płonczyński.*

(1085) **Obwieszczenie** (1)

W dniu 24 czerwca 1852 r. o godzinie 10téj z rana w Rynku głównym m. Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze egzekucyi sądowéj zajęte ruchomości jako to: zegar, lustra, stolarszczyzna, garderoba, bielizna, porcelana, wyroby miedziane, mosiężne, cynowe i różne sprzęty domowe; — zaś o godzinie 1széj z południa na targu właściwym w m. Chrzanowie sprzedane będą publicznie konie, bydło rogate i trzoda. — O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 14go kwietnia 1852 r.

Ignacy Piekarski, c. k. kom. sąd.

(1086) **Obwieszczenie** (1-3)

W dniu 24 czerwca i następnych 1852 r. o godzinie 11téj przed południem w folwarku Górno-Brzoskwińskim dystrykcie Balice, w drodze egzekucyi sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną

licytacyę za gotową monetę: konie, krowy, jałówki, byki, trzoda, drób, sprzęty gospodarskie, naczynia kuchenne, garderoba męska i damska, bielizna, naczynia stołowe itp.

Kraków dnia 9 czerwca 1852 roku.

(1-3) *Felix Strożecki*, c. k. kom. sąd.

Inseraty.

(1027) **PANA DU BARRY** (1-8)

mąka zdrowia

przywracająca siły, służąca dla chorych wszelkiego wieku i słabych dzieci.

Revalenta Arabica

mąka o przyjemnym smaku na śniadanie lub kolacyę używać się dająca; wynaleziona, wprowadzona, i przysposobiona przez Panów

Du Barry i Spółkę,

Nr. 127, New Bond Street, London.

Wyciąg z dziennika *The Morning Chronicle.*

„Jednym z najprzyjemniejszych obowiązków dziennikarza, jest obznajmienie czytelników z nowém odkryciem ku użytkowi człowieczeństwu służącém; jakoż prosimy czytelników naszych, aby całą uwagę swoję na Revalentę Arabica Panów Du Barry i Spółki zwrócili, na tę mąkę otrzymywaną z arabskiéj rośliny, z kozim naszym powojem najwięcéj podobieństwa mającéj. Główne Revalenty własności są pożywność i uleczalność; a świadectwa znakomitych mężów dowodzą, że w następujących słabościach każdy inny lekarski środek znacznie przewyższa. Aby zaś czytelnika zbytnie nie utrudzać, wymieniamy z nich tylko: niestrawność, zatkanie, ostrości, kurcze, spazmy, zawrot głowy, zgagę, dyaryę, osłabienie nerwów, słabości żółciowe, choroby wątrobowe i nyrkowe, wzdęcia, drętwienie, bicie serca, nerwowy ból głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, bóle we wszystkich częściach ciała, chroniczne żołądka zapalenie i tegoż supuracya, wyrzut skóry, szkorbut, febra, szkrofuły, konsumcya, wodna puchlina, podogra, mdłości i wymioty u kobiet ciężarnych, smętność, osłabienie ogólne ciała, paraliż, kaszel, bezsenność, pomimowolne ramienienie się, brak pamięci, wycieńczenie, melancholia, trwożliwość, niedeterminacya, chęć do samobójstwa itp. Dla dzieci, dla chorych i słabowitych osób, nieznamy lepszego i skuteczniejszego środka, ile że nigdy kwasów w żołądku nie tworzy, a zażywszy z rana i wieczorem, naturalne odbywanie funkcyi ułatwia, najsłabsze trawienie leczy, i najbardziéj osłabionemu nowe siły i nieznaną mu dotąd moc udziela."

„Następujące szanowne osoby, którym po bezskutecznem wszystkich innych leków wyczerpnięciu, i straceniu wszelkiéj wyzdrowienia nadziei, wyłącznie Revalenta Arabica zdrowie przywróciła, nadesłali Panom Du Barry i Spółce swe ad hoc świadectwa: JW. Hrabia Stuart de Decies, wyleczony z długoletniéj niestrawności; jen. maj. J. King, wyleczony z osłabienia nerwowego, niestrawności, obstrukcyi itp.; wielebny arcydziekan Alex. Stuart, z 3Iletniego nadzwyczajnego osłabienia, bezsenności, bólu gardła i lewego ramienia; kapit. Parker, z 27mioletniéj niestrawności i onéj nerwowych następstw; kapit. Andrews, kapit. Edwards; P. William Hunt, adwokat, z 60cioletniego paraliżu i wyrzutu po ciele; kapit. Allen, z powodu wyleczenia młodéj jednéj pani z konsumcyi; pan Charles Kerr, pastor, wyleczony z boleści w podbrzuszu; pan J. Minster, z 5cioletniego nerwowego osłabienia, któremu towarzyszyły spazmy i wymioty; Doktorowie Ure i Harvey, pan Shorland, z kuracyi z wodnéj puchliny; pan J. Porter, z 13toletniego kaszlu i niemocy w całym organizmie; p. T. Woodhouse, o wyleczeniu pewnéj damy z zatwardzenia i mdłości w czasie jéj ciąży; pan A. Fraser, wyleczony z 20toletniéj wątrobowéj choroby; pan S. Laxton, z 2wuletniéj dyaryi; pan W. R. Reeves, z 25cioletniéj nerwowéj drażliwości, złego trawienia i zatwardzenia, obok bezsenności i powszechnego osłabienia ciała; pan W. Martin, świadczy o wyleczeniu dziewczynki z 8mioletnich codziennych wymiotów; pan R. Willoughby, wyleczony z żółciowéj choroby; pan J. W. Flavell, pastor, donosi o powrocie do zdrowia jego służącéj, cierpiącéj przez lat 8 na straszliwe cierpienia, wynikłe z niestrawności i osłabienia ciała, któremu towarzyszyły kurcze, spazmy, codzienne womity i boleści w podbrzuszu; pan Barlow, o wyleczeniu 20toletniéj niestrawności, boleści w podbrzuszu, wzdęcia i drażliwości; pani Jolly Wortham, z 50cioletnich nadzwyczajnych boleści pochodzących z niestrawności, z nerwowych cierpień, kaszlu, wzdęcia, spazmów, kurczów, mdłości i womit; panna E. Jacob, wyleczona na cierpienia nerwowe, niestrawność i wyrzuty po ciele; panna E. Yeoman, wyleczona z 10cioletniéj niestrawności i histerycznych napadów; pan Józef Walters, wyleczony z „Angina Pectoris," i 50,000 innych szanownych osób przesłało Panom Du Barry i Spółce, 127, New Bond Street, w Londynie, swe gorące oświadczenie wdzięczności za przywrócenie im zdrowia; a nieoszacowany ten środek lekarski, powszechnie tak wysoce jest ceniony, że wszelkie z naszéj strony zalecanie byłoby zbytecznem."

Główny Redaktor.

Rostock, 4 lutego 1851.

Przy zażywaniu panów Revalenty, którą od kilku zażywam miesięcy, mam się bardzo dobrze.

T. Carr.

Kiel, wrzesień 1851.

Prace moje zmuszają mię do ciągłego siedzenia, a to sprawiło mi osłabienie żołądka i onego nieuchronne następstwa, tak dalece, że zupełnie o mojém wyzdrowieniu zwątpiałem. W tym smutnym stanie poradzono mi używanie Revalenty; jakoż za przyzwoleniem mego lekarza zrobiłem doświadczenie, i uczułem niebawem tego środka skutki. Głęboko przekonany jestem, iż jemu winienem stanowcze mego stanu zdrowia ulepszenie, i że w słabościach żołądkowych roślinna ta mąka silnie zalecaną być powinna.

M. Gehrke, z domu Juhl.

Rozbiór chemiczny przez sławnego professora chemii; Dra Andrzeja Ura. Londyn Ner 24 Bloomsbury Square.

Świadczę niniejszém, iż Pana Du Barry Revalenta Arabica, po dokonanym chemicznym rozbiorze, okazała się być czystą roślinną mąką, zdrowiu pomocną, łatwą do trawienia, i wywierającą uzdrawiający wpływ na żołądek i podbrzusze, działając zarazem przeciw niestrawności, zatkaniu, i onych złym dla systemu nerwowego następstwom.

Andrew Ure, Dr. med. etc.

Doktora Harvey zalecanie Panów Du Barry i Spółki. — Miło jest doktorowi Harvey, jak najusilniéj zalecać Revalentę; dziwnie, szybko i leczalnie, ona w wielu napadach diaryi itp. działała, jakotéż w zatkaniach i towarzyszącym tymże zwykłym szkodliwym skutkiem.

W Londynie 10 sierpnia 1849.

Stósownie do świadectwa fizyka doktora Buek sen. w Hamburgu, z lipca 1851, Rada tamtejsza Zdrowia żadnéj oppozycyi Revalencie nie stawia.

Pana G. L. Ulex, aptekarza i chemika, chemiczne badania. — Revalenta Arabica Panów Du Barry i Spółki, materya pożywna, rodzima, bez żadnych szkodliwych dodatków, niewątpliwie zdrowiu sprzyjający i wielce pożywny przedstawia preparat.

W Hamburgu 11 marca 1851.

Ukaz JCM. Cesarza Wszech Rosyi. — Rosyjski Jeneralny Konsulat w Londynie 2 grudnia 1847: W skutek upoważnienia NPana, konsul jeneralny zawiadamia Panów Du Barry i Spółki, że Revalenta Arabica, za najłaskawszém zezwoleniem ministeryum, do cesarskiego pałacu przesłaną została.

Ceny Rewalenty Arabskiéj:

1 puszka zawierająca	1 ℔	angielski,	kosztuje złr.	2	kr.	15
1 „ „	2 ℔	„	„	3	„	30
1 „ „	5 ℔	„	„	8	„	30
1 „ „	12 ℔	„	„	17	„	15
1 „ „	5 ℔	przedniejszy gatunek	„	16	„	30
1 „ „	10 ℔	„	„	25	„	—

☞ Zamówienia (obstalunki) przez osoby prywatne złr. 50 wynoszące z załączoną kwotą przesłane, odstawi ją się bezpłatnie.

☞ Podajenci zechcą udać się do naszego głównego ajenta na królestwo Polskie, Galicyą i Wielkie Księstwo Krakowskie — Pana **Karola Herrmann** w Krakowie.

Du Barry & Comp.

Z Anglii nadesłane w najnowsze desenie dywany, porcelana, fajanse, perfumy, mydło Windsor i zasłony do okien, można dostać po jak najumiarkowańszéj cenie u

A. Gumplowicza

na Stradomiu Ner 5 i 6.

(913-6)

(1003) **Księgarnia** (2-3)

i wydawnictwo dzieł katolickich i naukowych.

Odpowiadając na uprzejme zapytania wielu osób z prowincyi, zakład księgarni ma zaszczyt oświadczyć, iż chętnie dostawiać będzie pocztą papier listowy paryski wedle życzenia osób zamawiających, jeżeli obstalunek wyniesie przynajmniéj 3 zlr. m. k. Do każdego atoli reńskiego doliczy się 3 kr. m. k. wzwyż, na koszta opakowania w tekturę. Osoby pragnące mieć papier naznaczony swemi cyframi, raczą dać w liście pierwsze litery imion swoich i nazwisk, i oznaczą dokładnie miejsce swego pobytu i ostatnią stacyę pocztową.

Ceny papieru in 8vo tojest w ćwiartkach:

Poszyt z 3 ćwiar. najozdobniejszego papieru (bords en rèlièf)	k.	24 m.k.
„ koronkowemi brzegami lub litografią ozdobiony	„	15 „
„ z 6 ćw papier angielski (Lady Papier)	„	9 „
„ z 6 ćw. francuski (najlepszy)	„	8 „
„ z 6 ćw. mniéj wytworny	„	6 „
„ z 6 ćw. zwyczajny listowy	„	3 „
„ z 6 ćw. mniejszy (poulet)	„	2 „

(Ceny papieru w półarkuszkach drugie prawie tyle kosztują.)

☞ Zgłasza się także wiele osób, żądających od Księgarni pośrednictwa w sprowadzeniu z Paryża biletów wizytowych, na stali rytych, a odbijanych na papierze pargaminowym (papier polka), Księgarnia i z téj posługi się nie wymawia, jeżeli do 15 czerwca liczba osób zapisujących, będzie dość znaczną, aby się transport opłacił. — Cena 100 biletów najpiękniéj rytowanych i odbitych wynosi złp. 12 czyli 3 złr. m. k., następne setki tylko złp. 8 czyli złr. 2 m. k. kosztować będą. Pieniądze składać się powinny z góry.

☞ Prosimy imiona i nazwiska wyraźnie pisać. ☜

L. 39^{4}. **KOMITET** (1080)

C. K. Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

Gdy stósownie do uczynionéj odezwy z dnia 20 kwietnia b. r. do L. 319 w Nrze 96 dziennika Czas i następnych, ostateczny termin subskrypcyi na sprowadzić się mające bydło rassy holenderskiéj, zakreślony po dzień 30 b. m. zbliża się, — Komitet wzywa PP. subskrybentów, by w dniu 1 lipca b. r. o godzinie 10téj przedpołudniem sami lub w zastępstwie umocowanych przez siebie, zebrać się raczyli w biórze Towarzystwa przy ulicy Szewskiéj pod L. 335 i 6 celem złożenia zapisanych kwot, niemniéj wyborem zatrudniać się mającego zakupnem bydła i udzieleniem wybranemu potrzebnych instrukcyj. — Kraków d. 14 czerwca 1852 r.

Za prezydującego *Darowski.*

(2-3) Sekr. *Jerzmanowski.*

Browar piwny w Hrabstwie Tenczyńskiém we wsi Tenczynku w dystrykcie Krzeszowickim jest

do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

chęć mający, zgłoszą się w dniu 21 b. m. czerwca dla obejrzenia zakładu i dowiedzenia się o kondycyach na miejscu. (1057-3)

(1038) **LICYTACYA** (2-5)



Koni i Bydła



we wsi **TURCE**, w cyrkule Kołomyjskim, o milę od Kołomyi odległéj, sprzedane będą przez licytacyą na dniu 30 czerwca 1852; stadnina do sta sztuk licząca, składająca się z klaczy stadnych, młodzieży trzy- i dwu-letniéj i dwóch ogierów, jeden arabskiego, drugi angielskiego pochodzenia; — tudzież chów bydła, zawodu wołoskiego, różnego wieku i rodzaju, do sta sztuk.

(1012) **Kundmachung.** (3)

Die Wirthschafts-Direction der Herrschaften Landskron und Myślenice Wadowicer Kreises wird im öffentlichen Versteigerungswege ein Bräuhaus auf 60 Eimer Bier in Myślenice, ferner ein Bräuhaus in Harbutowice auf 60 Eimer Bier nebst einer Brennerei auf 12 Koretz Kartoffeln vollständig eingerichtet und Betriebsfähig nebst dem Propinations-Ausschanksrechte in 33 zu den Herrschaften gehörigen Ortschaften den 7ten Juli 1852 und zwar sämtliche Objekte entweder an einen oder abgesondert an mehrere Unternehmer auf 3 Jahre verpachten.

Lizitationslustige wollen sich daher am obigen Tage in der Izdebniker Wirthschaftskanzelei um 9 Uhr Vormittags einfinden und sich mit einem Vadium von 400 fl C. M. versehen.

Die Lizitationsbedingnisse können inzwischen jeden Tag zu den gewöhnlichen Amtsstunden in der Wirthschaftskanzelei zu Izdebnik eingesehen werden, so wie mündlich und schriftlich jede gewünschte Auskunft auf das bereitwilligste ertheilt werden wird. — Izdebnik am 15ten Mai 1852.

Folwark składający się z 200 morgéw pola ornego, 18 morgów lasu, z łąkami, propinacyą, stósownemi budynkami i młócarnią 1¾ mili od Złoczowa odległy, jest na sprzedaż. Bliższą wiadomość udzieli pan W. Łempicki, ajent upoważniony we Lwowie pod N. 443 ustnie lub listami frankowanemi zapytany. (1052-2-3)

Wies Kiełków w obwodzie Tarnowskim, mająca 1300 morgów bardzo dobréj ziemi z łąkami, a 650 morgów lasu jest do sprzedania. Bliższą wiadomość można mieć u adwokata Grabczyńskiego w Tarnowie lub na miejscu u samego właściciela. (1037-2-3)

Podpisany ma zaszczyt donieść Prześwietnéj Publiczności, iż przeniosłszy swą pracownię z Kochanowa pod N. 18 w głównym Rynku, przyjmuje i wykonywa jak dotąd: wszelkie zalecenia

DAGUERREOTYPÓW,

obrazów z restaurowaniem, tudzież szyldów, złoconych robót na drzewie, biletów wizytowych, itd.

Polecając się łaskawym względom Szanownych Interesentów.

(997-3) *Szymon Zabieński.*

W Sokołowie obw. Rzeszowskim są do sprzedania każdéj chwili

95 wołów opasowych

o cenie można się dowiedzieć u właściciela tychże na folwarku w Trzebusce. (957-6-7)

(1083) **PIES**  **WYŻEŁ** (2-3)

rassy angielskiéj, duży, biały z płatami kasztanowatemi, zginął w dniu wczorajszym, ktoby takowego znalazł i odprowadził do domu przy Rynku głównym N. 18 na pierwsze piętro, odbierze

złr. 10 wynagrodzenia.

Podpisany ma zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, iż w dniu 20 b. m. i r. urządził

ZABAWĘ,

połączoną

z ogniami sztucznemi

i uprzyjemniającą jazdą wodną

z pod Zamku w górę do lasku Zwierzynieckiego zwanym Przystanie, o któréj bliższe wyjaśnienie z afiszów powziąść można, i na tę Szanowną Publiczność najuprzejmiéj zaprasza.

(1966-2-3) **Jan Bernreiter.**



Koń siedmioletni

wierzchowy, rasy arabskiéj, jest do sprzedania w domu pana Steinkelera przy plantacyach. (1031-3)

Fortepian mahoniowy

warszawski jest do sprzedania przy ulicy Szpitalnéj pod N. 579 w gm. V. na dole. (1059-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu	Kierunek wiatru i mocności.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
17	2	27 4'' 282	+ 18° 8	3'' 56	wschodni słaby	pogoda z chmur.			
„	10	„ 4 526	+ 13 4	3 92	„ „	„		+ 21 8	8 2
18	6	„ 4 572	+ 12 2	4 60	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.